

Rosja: zapowiedź dywersyfikacji szlaków eksportu surowców energetycznych

Szymon Kardaś

14 kwietnia prezydent Władimir Putin wziął udział w wideokonferencji poświęconej sytuacji w sektorze paliwowo-energetycznym Rosji. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele struktur państwowych, m.in. wicepremier Aleksandr Nowak i minister energetyki Nikołaj Szulginow. Putin skrytykował postawę zachodnich importerów rosyjskich surowców energetycznych, którzy – jego zdaniem – dążąc do zmniejszenia importu ropy i gazu z Rosji, działają wbrew własnym interesom i przekreślają wcześniejsze plany wynikające z Europejskiego Zielonego Ładu. Putin odnotował także, że ze względu na wprowadzone sankcje zachodnie banki opóźniają realizację płatności importerów za dostawy surowców energetycznych. Wskazał trzy kluczowe zadania, którymi powinny zająć się władze rosyjskie w najbliższych miesiącach. Po pierwsze, powinny zapewnić bezpieczne dostawy surowców energetycznych odbiorcom krajowym, w tym poprzez kontynuację realizacji programu gazyfikacji Rosji. Po drugie, powinny podjąć działania na rzecz zwiększenia poziomu dywersyfikacji kierunków eksportu surowcowego. Prezydent polecił przygotować nowe projekty infrastrukturalne, umożliwiające zwiększanie dostaw surowców energetycznych na rynki wschodnie i południowe (w tym budowę nowych rurociągów). Według doniesień medialnych szczegóły mają zostać opracowane i przedłożone głowie państwa do 1 czerwca. Po trzecie, Putin zarządził zwiększenie krajowych mocy przetwórczych w sektorze naftowym i gazowym. Ponadto podczas spotkania ustalono, że do 15 września zostanie przygotowana nowa wersja strategii energetycznej Rosji z horyzontem do 2050 r. (obecna *Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej do 2035 roku* została zatwierdzona przez rząd w czerwcu 2020 r.).

Komentarz

- Choć Putin zarządził przyspieszenie działań na rzecz dywersyfikacji kierunków eksportu ropy i gazu, to ich ewentualne (ograniczone) efekty mogą być widoczne dopiero po kilku latach. Budowa nowej infrastruktury rurociągowej jest procesem czasochłonnym i kosztownym. Prace budowlane i oddanie do użytku pierwszego odcinka gazociągu Siła Syberii, dzięki któremu Rosja uzyskała po raz pierwszy w historii możliwość eksportu gazu systemem rurociągowym do Chin, zajęły ponad pięć lat. Budowa pierwszej nitki ropociągu Syberia Wschodnia – Ocean Spokojny, umożliwiającej eksport rosyjskiej ropy do ChRL, trwała około trzech lat. Z kolei jego rozbudowa i zwiększanie przepustowości (z początkowych 30 mln do 58 mln, a ostatecznie do 80 mln ton) zajęły blisko 10 lat. Ponadto budowa nowych rurociągów byłaby dla Moskwy bardzo kosztowna. Koszty

realizacji takich przedsięwzięć pochłaniają dziesiątki miliardów dolarów, a znalezienie źródeł finansowania w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej (wynikającej m.in. z nakładanych sankcji) mogłoby być bardzo trudne.

- Jest nierealne, by ewentualna nowa infrastruktura przesyłowa z przeznaczeniem na rynki wschodnie czy południowe umożliwiła całkowite przekierowanie wolumenów eksportowych, które obecnie trafiają na rynek europejski. Z jednej strony wynika to z wielkości sprzedawanych surowców (w 2021 r. eksport gazu systemem rurociągowym do Europy wyniósł 145 mld m³, a eksport ropy ok. 103–105 mln ton), z drugiej – ze wspomnianych wyżej ograniczeń infrastrukturalnych oraz braku możliwości zakontraktowania odbioru tak znaczących ilości surowców na nowych rynkach. O ile część wolumenów ropy surowej może być przekierowywana na rynki azjatyckie poprzez zawieranie umów krótkoterminowych z tamtejszymi odbiorcami, o tyle ewentualne długoterminowe kontrakty gazowe wymagałyby długotrwałych negocjacji. Ilustracją tego są wieloletnie rozmowy poprzedzające zawarcie umów gazowych między Gazpromem a chińskimi partnerami. Tymczasem negocjacje dotyczące zawarcia kolejnej umowy na dostawy gazu do Chin planowanym gazociągiem Siła Syberii 2 wciąż trwają i nie jest jasne, w jakim horyzoncie czasowym mogą zostać ukończone (szerzej na temat rosyjsko-chińskiej współpracy gazowej zob. [Nowy chiński kontrakt Gazpromu](#)).
- Tym samym aktualne zapowiedzi Kremla o konieczności dywersyfikacji eksportu surowcowego mają na celu w pierwszej kolejności wywarcie presji politycznej na partnerów europejskich i skłonienie ich do odstąpienia od deklarowanych i dyskutowanych planów zmniejszania importu ropy i gazu z Rosji. Choć wprowadzenie ograniczeń dotyczących importu gazu rosyjskiego jest na obecnym etapie mało prawdopodobne (sprzeciwiają się temu m.in. Austria, Niemcy i Węgry), to nie można wykluczyć, że w najbliższych tygodniach zostaną podjęte na unijnym szczeblu decyzje o nałożeniu restrykcji na dostawy rosyjskiej ropy. Potwierdzają to oświadczenia przedstawicieli Komisji Europejskiej oraz wybranych państw członkowskich UE. Zapowiedź sankcji na rosyjską ropę pojawiła się także w komunikacie KE anonsującym piąty pakiet sankcji przeciwko Rosji.